

Gdy czujemy nienawiść.

Czym jest tkanka społeczna? Czymś delikatnym, kruchym? Silnym, rozciągliwym, wytrzymałym? Analitycznie myśląc można przywołać koncepcje psychicznej skóry, która umożliwia integrowanie wewnętrznych impulsów, chroniąc tym samym przed przerwaniem ciągłości istnienia. Tkanka społeczna i organicyzm to pogląd, w myśl którego społeczeństwo to żyjący organizm, którego poszczególne organy są ze sobą ściśle powiązane. Funkcjonowanie społecznego ciała zależy od jego najmniejszych części. To dlatego naruszenie każdej z nich boli tak bardzo i odbija się echem w życiu wewnętrznym i społecznym. Wydarzenia ostatnich tygodni urazowo naruszyły tkankę społeczną. Samobójcza śmierć zaszczutego przed media nastolatka i społeczne reakcje na nią, naruszenie, dla wielu nienaruszalnego, obrazu autorytetu, który okazał się zamykać oczy na zło. Nienawiść. Jak pisała Szymborska: *jak lekko bierze wysokie przeszkody. Jakie to łatwe dla niej - skoczyć, dopaść. (...) sama rodzi przyczyny, które ją budzą do życia, jeśli zasypia, to nigdy snem wiecznym.* O agresji i jej źródłach napisano w psychoanalizie bardzo dużo. Freud pisał: *prawdziwe wzorce nienawistnej relacji pochodzą nie z życia seksualnego, lecz ze zmagania „ja” o zachowanie i przeżycie.* Melanie Klein poprzez analizę zawiści pokazała, jak agresywne (destrukcyjne) popędy są aktywne od momentu narodzin. Według Winnicotta podstawą agresji jest wrodzone i potężne dążenie do samorealizacji. Agresywny potencjał w normalnym rozwoju jest wprowadzany do relacji. *Destruktywność to agresja niezmodyfikowana przez relację*- pisze Philips komentując myśl Winnicotta. My jednak zostajemy z nieprzemijającym pytaniem *dłaczego?* Nie jest to wygodna perspektywa zdystansowanego świata zewnętrznego. Targają nami nasze prywatne nienawistne impulsy. Na usta cisną się mordercze słowa, palce świerzbią, by zdania zamieniać w sztylety. Tropimy przyczyny i skutki. Nie mogąc wydobyć się z linearnego porządku przywołujemy racjonalizację: oczywiście, że uderzyłam, ale to ona uderzyła pierwsza, zasłużył na to wszystko, za swoje ohydne poczynania. Sprawa komplikuje się tym bardziej, że mamy teraz bezpieczniejszą arenę. Wirtualna przestrzeń postów, komentarzy, tweetów - otwiera furtkę dla nienawiści. Czy to dlatego, że tracimy tam kontakt z ludzką twarzą Innego? Emanuel Levinas pisał, że to właśnie ona decyduje o radykalnym rozróżnieniu między światem rzeczy a światem ludzi. Rzeczy nie mają twarzy, są zatem jedynie manifestowane. Inny (rozumiany

jako nie-ja) istnieje, a jego twarz nie może być używana jak rzecz, nie może być posiadana. Inny odsłaniający swoją twarz, pokazuje nam swą kruchość. Jak można na nią odpowiedzieć? Być może kruchość ciała Innego kontaktuje nas z własną podatnością na zranienie. To tak trudne do wytrzymania, że pcha nas czasami w stronę niszczenia. Zabić kruchość w Innym jest jak wyzwolenie z własnej słabości. Z drugiej strony, wracając do Winnicotta i jego myśli, że agresja obok libido, to drugie źródło ludzkiej energii, potrzebujemy moc korzystać z tego źródła. Przemoc musi zostać nazwana, a nam potrzebna jest świadomość, że nasze reakcje mają prawo być surowe, stanowcze, czasami jednoznaczne. Agresja służy też takiemu stawianiu granic, by chronić siebie i wartości dla nas ważnych. Gdzie jest granica między agresją a nienawiścią? Dla wielu pacjentów ulgą jest rozróżnienie między tym, co dzieje się w emocjach czy umyśle, a tym co zostaje przełożone na działanie. Mamy mnóstwo nienawistnych myśli np wokół dorosłych, którzy zamiast chronić dziecko, rozgrywają je dla swoich własnych partykularnych interesów. Co zrobić z tym stanem mentalnym? Jako społeczeństwo zgodziliśmy się odstąpić od filozofii odwetu, zamykającej się w prostej maksymie „oko za oko”. Zamiast tego przywrócenie idei sprawiedliwości zdeponowaliśmy w przepisach prawa, na straży których stoją sądy. Jednak gdy rodzic sam jest nękany kłopotami, lub staje się dysfunkcyjny, może dojść do odwrócenia ról i obudzenia pierwotnej fantazji, że sami jesteśmy w stanie wymierzyć sprawiedliwość. Zamieniamy wtedy nienawiść w cnotę, sięgając po rozszczepienie i poczucie moralnej wyższości. Judith Butler, analizując społeczne sposoby radzenia sobie z agresją, wskazuje na konieczność zaakceptowania faktu, że z wzajemnej zależności od innych, również tych anonimowych, wynikać powinna troska i zdolność do współczucia. Jest to jednak świat widziany z pozycji depresyjnej, w której zdolni jesteśmy dotknąć swojej winy, pomimo przekonania o słusznej konieczności wymierzenia kary. Ostatnio organizm nie ma się najlepiej, nie możemy wyjść z jednej choroby, gdy już rozwija się kolejna infekcja. Czy trawiony gorączką organizm może myśleć? Jak to zrobić by przerwać ten taniec, by złamać prawdziwość słów Szymborskiej : *A nade wszystko nigdy jej nie nudzi motyw schludnego oprawcy nad splugawioną ofiarą.*

*Grupa refleksyjna:*

*Joanna Cynkutis*

*Emanuela Kaczorowska*

*Michał Knapiński*

*Nadia Kostrzewa*

*Melisa Maras*

*tekst: Nadia Kostrzewa*